Nr. 254 Kraków, sobota 16 września 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Veto Gautscha.

Wszystkie potęgi starej metternichowskiej Austryi sprzysięgły się z magnateryą węgierską przeciw powszechnemu prawu wyborczemu: bezduszna biurokracya z Gautschem na czele, klerykalna magnaterya austryacka pod wodzą następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda — a w tym koncercie reakcyi nie brak też i „wiernych psów“, które wszędzie się zjawiają, gdzie się dławi prawa jakiegoś ludu. Nikt nie pytał — zgłosiły się same: Koło polskie — naturalnie! Wiedeński korespondent „Słowa polskiego“ donosi to skwapliwie:

„Dla ścisłości godzi się zaznaczyć, iż kierujący politycy polscy od samego początku odsłonięcia planów bar. Fejervarego stale oddziaływali na sfery kierujące w duchu przeciwnym planom masoneryi węgierskiej. Trudno dzisiaj ogłaszać wszystkie szczegóły, godzi się jednak podkreślić, że tym razem kierujący politycy polscy odrazu zrozumieli, jakim jest interes narodowy polski bez względu na „braci“: Słowaków, Rumunów i Serbów“.

Redakcya „Słowa polskiego“ zwaryowała na punkcie „masoneryi“, przejąwszy tego stracha na wróble w spadku po „Przeglądzie“ Masłowskiego i „Czasie“. Wszędzie widzi „masonów“... Wiedeński korespondent organu wszechpolskiego p. *A.* (słynny blagier dziennikarski) zwąchał ten najnowszy kurs narodowo-demokratyczny i odrazu — skoro redakcyi potrzeba „masonów“ — sypie nimi jak z rogu obfitości. Ten pan *A.*, który słyszy, jak trawa rośnie, który widzi się i rozmawia z osobami znajdującemi się o setki mil od niego (jak to uczynił z baronem Budbergiem!) — odkrył teraz tajne sprężyny polityki węgierskiej: oto poprostu Fejervary jest masonem, który, zostawszy prezesem gabinetu, usiłuje „zgnieść koalicyę narodową i utrzymać rządy masoneryi“.

Te idyotyzmy przechodzą już wszelką głupotę, na jaką kiedykolwiek zdobył się jakiś pokątny pismak. Najwierniejszy przez całe życie sługa dynastyi Habsburgów — masonem! Takie brednie muszą strawić biedni czytelnicy „Słowa polskiego“ — kiedy wróble na dachach o tem śpiewają, że masonerya węgierska, której głową jest Kossuth, a której koryfeusze, różne Kolomany i Istvany, do niedawna zwały się Chasklami i Szlojmami, wspólnie z klerykalną magnateryą węgierską, prowadzoną przez hr. Zichy'ego, utworzyła koalicyę „narodową“ przeciw powszechnemu prawu wyborczemu, któreby obaliło rządy magnacko-żydowskiej kliki geszefciarzy, duszącej obecnie zarówno lud węgierski, jak i narodowości słowiańskie.

Kossuth, Tisza i Zichy podali sobie dłonie, aby zdusić ruch ludowy za reformą wyborczą — i mimo wszelkich zastrzeżeń przeciw mięszaniu się rządu austryackiego do spraw węgierskich, z mniej lub więcej utajoną radością przyjęli *veto* Gautscha. Ale chociaż reakcyjne potęgi obu połów monarchii sprzymierzyły się ze sobą przeciw prawom ludu, przy akompaniamencie urodzonych lokajów z Koła polskiego — potężniejszem jest *veto* ludu, który z całą energią wystąpił do walki z przywilejem garści nacyonalistycznej, pokrywającej frazesem „narodowym“ ucisk milionów ludzi.

Ruch rewolucyjny w Rosyi i w zaborze rosyjskim.

Zawiercie, 13 września.

W niedzielę 10 b. m. odbyło się tu jedno masowe zgromadzenie robotnicze, zwołane przez miejscowy Komitet Robotniczy P. P. S. Uczestniczyło w niem około 1000 osób. Przemawiało dwóch mówców o naszych politycznych żądaniach na dziś. Zebranie trwało 3 godziny i zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“. Tego samego dnia miało miejsce poufne organizacyjne zgromadzenie, w którem wzięło udział około 50 towarzyszów.

Łódź, 13 września.

Dnia 10-go b. m. łódzki Komitet Robotniczy P. P. S. postanowił, nie bacząc na stan wojenny, zaznaczyć swą siłę i żywotność przez demonstracyę w Teatrze Wielkim. Przed końcem pierwszego aktu, w chwili, kiedy niebawem miały rozbłysnąć kinkiety, towarzysze, delegowani przez naszą organizacyę, rzucili z galeryi 6 paczek odezw w ilości około 500 egzemplarzy na parkiet i balkony. Były to dwie odezwy centralnego komitetu robotniczego P. P. S. — jedna w kwestyi bojkotu szkół rosyjskich, druga zaś oświetlała stanowisko proletaryatu polskiego w stosunku do dumy państwowej. Jedna z paczek rozprysnęła się o głowę policmajstra łódzkiego Chrzanowskiego, a druga o głowę komisarza policyjnego Utgoffa. Jeden z dozorców policyjnych skoczył na ławkę, wołając, by publiczność nie śmiała odezw podnosić. Nic to jednak nie pomogło i prawie wszystkie odezwy dostały się w ręcę widzów.

Między aktem pierwszym a drugim, szpicle i policyanci zbierali resztki odezw na parterze, a żołnierze z karabinami w jednej, a ze świecami w drugiej ręce, szukali odezw na galeryi, usunąwszy z niej poprzednio publiczność. — Po skończeniu przedstawienia wypuszczono publiczność z parteru i balkonów, cała zaś galerya została aresztowana przez żołnierzy i odstawiona do koszar. W drodze, tłum zaaresztowany wołał: „precz z caratem!“, „niech żyje wolność!“, niech żyje rewolucya“ — za co żołnierze zaczęli się znęcać nad aresztowanymi.

W drodze miała miejsce taka scena. Jeden z żołnierzy, widząc, że jego kolega pastwi się nad jednym z aresztowanych, przebił go bagnetem. Żołnierz padł, a tamtego zaaresztowano.

W poniedziałek po południu wszyscy zostali uwolnieni, z wyjątkiem kilku podejrzanych o czynny udział w manifestacyi.

Publiczność była z manifestacyi bardzo zadowolona.

Tępienie policyantów.

Z Lublina donoszą, iż zmarł w szpitalu tamtejszym policyant, którego w niedzielę poraniono wystrzałami rewolwerowymi. Trzech domniemanych sprawców schwytano.

Pogrom lupanarów.

Z Lublina donoszą o rozbiciu w niedzielę wieczorem domów rozpusty przy ul. Dolnej Panny Maryi.

* * *

Pożogi w Baku a skarb rosyjski.

Pomocnik ministra finansów w Rosyi Timirazjew w rozmowie ze współpracownikiem „Rusi“ dotknął się strat, jakie poniósł skarb rosyjski skutkiem wypadków w Baku. Bezpośrednia szkoda — rzekł — polega na czasowem wstrzymaniu produkcyi, która w budżecie tworzyła $^1/_{20}$ część poborów, przynosząc nie mniej, niż 100 milionów rocznie. Samej nafty oczyszczonej spożytkowywano w kraju około 50 milionów pudów rocznie, a że akcyza wynosi od puda 60 kop., dawało to już 30 milionów. Poza tem kolej zakaspijska przewozi rocznie nafty do 100 milionów pudów, na których skarb zarabia 19 milionów. Dodać do tego należy, że w przemysł naftowy włożone zostały olbrzymie kapitały, których posiadacze opłacają najrozmaitsze podatki...

Co się tyczy różnych strat ubocznych — to poprostu nie dadzą się one ściśle określić. Wypadki w Baku oddziałają bowiem na najrozmaitsze gałęzie przemysłu: na koleje, fabryki, przedsiębiorstwa przewozowe i t. d. Sprawa to skomplikowana, zważywszy, że Rosya zużywa ropy naftowej na opał w ilości 350 milionów pudów rocznie, z czego przypada 100 milionów na koleje, a 80 milionów na żeglugę parową. Zastąpienie opału naftowego na parowcach węglem trudnem jest bardzo do przeprowadzenia, ponieważ musiałoby pociągnąć za sobą niezwykle kosztowne przeróbki; łatwiej natomiast da się to osiągnąć na kolejach oraz w fabrykach, łatwiej technicznie, ale znów zważyć trzeba, iż ropa, będąc produktem konkurencyjnym dla węgla, wpływała na normowanie jego ceny...

Nie dalej jak wczoraj wskazywaliśmy na to, iż dzisiejszy stan wojny domowej na Kaukazie został wprost wyprowokowany przez czynownictwo moskiewskie, którego kacapskie mózgi nie zdolne są pojąć, że istnieć może związek pomiędzy „obcoplemieńcami“, którychby chcieli wytępić, a ekonomicznymi interesami rdzennej Rosyi i państwa — na których korzyść jakoby prowadzą swą zbrodniczą, prowokatorską robotę.

Międzynarodowy kongres antyalkoholików

rozpoczął swe obrady 12 b. m. w Budapeszcie. Uczestniczą w kongresie między innymi delegaci z Krakowa: tow. dr Władysław Gumplowicz, oraz dr Zofia Daszyńska i redaktor „Przyszłości“ dr Augustyn Wróblewski. Jako reprezentant rządu węgierskiego, zjawił się minister oświaty p. baron Lukacs, który znalazł wdzięczną sposoboność zaparadować przed Europą mówką najeżoną frazesami. Między innymi powitalną mówkę wygłosił także reprezentant Rosyi p. hrabia Starzyński i biskup Schel, reprezentant Szwecyi. Socyalno-demokratyczne organizacye reprezentuje poseł tow. Eldersch. Ogółem zjawiło się na kongresie około 750 delegatów.

Kongres otwarto referatem profesora Grubera z Monachium na temat: „Hygiena własnego ja“. Jednym z najważniejszych czynników jest hygiena systemu nerwowego. Błędnem byłoby mniemanie, że z natury normalny mózg rozwija się sam, nie wymagając pielęgnacyi. Indywidualny jego i społeczny pożytek uwarunkowany jest wychowaniem. Moralne wychowanie nieodzowną stanowi część składową własnego ja. Przechodząc następnie do skutków alkoholizmu, twierdzi prelegent, że nadużycie alkoholu tamuje prawie wszędzie urzeczywistnienie kulturalnych usiłowań. Zwalczanie alkoholizmu przeto jest istotną częścią hygieny. Mówca kończy słowami: „Wiedza — nakłada obowiązki!“

Następnie toczyły się merytoryczne debaty, podjęte referatem o wpływie alkoholu na odporność organizmu, z szczególnem uwzględnieniem dziedziczenia. Jak wykazują badania, już małe dawki alkoholu oddziałają szkodliwie na funkcye mózgu.

Porządek dzienny kongresu obejmuje nadto referaty: alkohol jako środek spożywczy, alkohol a życie płciowe, kulturalne dążenia robotników a alkohol. Szczególnie interesującym będzie referat tow. Vandervelde'go z Brukseli na powyższy temat. Również aktualnym ma być referat węgierskiego socyologa dra Maday'a: znaczenie praw politycznych w walce przeciw alkoholizmowi. Dr Maday jest zdecydowanym zwolennikiem powszechnego, równego, tajnego prawa wyborczego, oraz głosowania kobiet. Ma on stwierdzić i udowodnić w swym referacie, że jedynie tylko zwycięstwo demokracyi jest w stanie wytworzyć warunki, w których można będzie usunąć klęskę alkoholizmu.

Obrady następnego dnia kongresu rozpoczęły się referatem prof. Kassowitza z Wiednia na temat: Alkohol jako środek spożywczy“. Zwolennicy alkoholu utrzymują, że jest on środkiem pożywienia. Powołują się przytem na wysoką jego wartość palną, na wielką liczbę zawartych w nim jednostek ciepła i opierają się na tym stwierdzonym doświadczeniami fakcie, że w pewnej mierze alkohol zastąpić może cukier. Re-

E. CZIRIKOW.

INWALIDZI.

10

Kriukow trwożliwie wsłuchiwał się w ten śpiew pijanego człowieka i serce ścisnęło się mu z bólu, a z oczu padały na papier łzy...

— Nie mogę, bracie!... Głos przepiłem...

Sokołow z dziwną jakąś delikatnością objął Woronina i zaczął go całować.

— Serdeczny ty człowiek, Misza! Kocham cię! Masz, wypij! — mówił, wtykając w usta Woronina szyjkę butelki.

Gdy Kriukow skończył robotę i przechodził przez zecernię, ujrzał pod stołem Sokołowa i Woronina, którzy, objąwszy jeden drugiego, głośno chrapali.

Do okna zaglądał już blady poranek. W drukarni było zupełnie cicho. Tylko z oddziału drukarskiego rozlegał się łoskot maszyny i szelest arkuszy papieru...

Powróciwszy do domu, Kriukow rzucił się nierozebrany na swoje skrzypiące łóżko i jak zabity, bez poruszenia się przespał do szóstej godziny wieczorem. Być może, spałby był i dłużej, gdyby go nie była zbudziła gospodyni, która zaczynała podejrzewać, czy nie umarł już jej nowy „lokator bez dokumentów“.

Wieczorem był u Kriukowa z wizytą pijany Woronin, który przypadkowo odszukawszy mieszkanie nowego korektora, nie zważając na protesty gospodyni, wdarł się do jego pokoju.

— Ja odszukałem cię, przyjacielu!... Ty mnie rozumiesz... Nie bierz za złe... Daj mi, na litość Boga, trzydzieści kopiejek!... Umieram bez wódki... Ja, bracie, jestem takim inteligentnym proletaryuszem, jak i ty... Inwalidem, bracie, jestem... Nie obwiniaj mnie, przyjacielu mój... Tak, inwalid jest ze mnie...

Kriukow dał mu trzydzieści kopiejek, Woronin pocałował go i odszedł.

VI.

W ten sposób „praca niezależna i w istocie swej nie sprzeciwiająca się przekonaniom“ została tym razem przez Kriukowa znaleziona bardzo łatwo i prędko.

Kriukow został nocnym korektorem „N-skiego Wiestnika“.

Niezależność tej pracy wyrażała się w tem, że za dwadzieścia pięć rubli na miesiąc Kriukow w dzień spał, w nocy zaś czuwał, a nieraz nie sypiał po całych dniach i nocach, co już zależało od jego osobistych poglądów, nareszcie mógł spać i w dzień i w nocy; do tego trzeba było wyrzec się dwudziestu pięciu rubli miesięcznej pensyi. Co się tyczy przekonań jego, zostały one zupełnie na uboczu, zdala od pracy, która w ten też sposób nie sprzeciwiała się im. Kriukow miał do czynienia głównie z literami i wyrazami, z przekonaniami zaś o tyle miał styczność, o ile te odnosiły się do jakiejś litery, dwukropka i innych niewinnych znaków pisarskich...

O ósmej godzinie wieczorem zjawiał się Kriukow w pokoju, przeznaczonym dla korektora, schylony nad popstrzonymi drukami, przy świetle dyszącej żarem dużej lampy z zielonym kloszem, poprawiał błędy autorów i zecerów aż do czwartej, a nieraz i piątej godziny rano następnego dnia... W czasie krótkich przerw w czynności kładł się na szeroki stół, przy którym pracował, podkładał pod głowę oprawiony egzemplarz „Wiestnika“ i zgiąwszy nogi, drzemał czujną, trwożliwą drzemką wśród stukotu drukarskich maszyn i szelestu w zecerni. O świcie powracał do domu, śpiący, ze zmiętą twarzą i spuchniętemi, czerwonemi oczami, idąc nierównym krokiem znużonego i chorego człowieka przez spokojne i puste jeszcze ulice miasta, a powracający z hulanek, z miejsc rozpusty i zepsucia, witali go uśmiechem solidarności i dwuznacznemi uwagami.

Gospodyni lokatora jeszcze bardziej się lękała, gdy „człowiek bez dokumentów“ zaczynał regularnie przepadać na noc, a powracać do domu na palcach o świcie. Te tajemnicze znikania i powroty lokatora wydawały się gospodyni strasznie podejrzane i zaczynała ona chorować na bezsenność i bóle głowy.

Leżąc w łóżku, wciąż myślała, coby to mogło znaczyć, i nie zamykała oczu, przysłuchując się każdemu szelestowi w pokojach. Gdy śpiąca w przedpokoju na kufrze kucharka na lekkie, podejrzanie ostrożne puknięcie w szybę okna podnosiła się ze swojego barłogu, ażeby otworzyć drzwi „lokatorowi“, — gospodyni siadała na łóżku, nadstawiała uszu i przestawała niemal oddychać...

Otóż on idzie na palcach... Otóż skrzypnęły drzwi do jego pokoju... Cicho, ostrożnie wyciera nos i pokaszluje, wyobrażając sobie, że oprócz kucharki, nikt nie wie o jego powrotach o tak nieodpowiedniej porze...

Lokator kładł się na sofkę, ciężko wzdychał.

Zaraz widać, że zbroił coś złego: czyby dźwigał coś ciężkiego, czyby uciekał z całych sił przed kimś...

Gospodyni zamierzała już zameldować „komu trzeba“, gdy cała sprawa, ku zadowoleniu obu stron została rozstrzygniętą bez udziału policyi.

Po upływie tygodnia Kriukow zawołał do siebie gospodynię:

— Proszę pani, oto pieniądze za miesiąc!... Być może, chce pani za dwa miesiące? — i to można... chociaż, przepraszam, nie starczy na dwa... Tak, nie starczy!...

— Wszystko byłoby dobrze, — odrzekła w zamyśleniu gospodyni, patrząc na ofiarowane przez lokatora pieniądze — gdyby pan nie powracał co dzień o świcie! Mogę przez pana narazić się... Tak teraz ostro! Jeżeli pan prowadzić będzie regularne życie — wezmę, w przeciwnym razie lepiej już... aby pan wyszukał sobie inne mieszkanie... Ja mam syna...

Kriukow wybuchnął śmiechem.

— Co też pani mówi! Przecież ja prowadzę najregularniejszy tryb życia; wódki nie pijam, w karty nie grywam, do zajęcia chodzę... Czegóż pani chce więcej?

— Do jakiego to zajęcia pan chodzi? — spytała urażona gospodyni i spuściła oczy. — Po nocach, mój panie, zdaje się, wszyscy rozsądni ludzie sypiają...

— Ależ moje zajęcie jest właśnie nocnem. Ja jestem nocnym korektorem w „Wiestniku“.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ferent sądzi, że jest to błędna opinia. Jego zdaniem, narkotyczne działanie alkoholu powoduje obniżenie funkcyi muszkułów.

O „alkoholu a życiu płciowem" mówił prof. Forel: Nadużycie alkoholu, tej najsilniejszej truciny proletaryatu, działa szkodliwie w dwojaki sposób — zatruwa zarodki, zatruwając indywiduum. Nawet jednorazowe nadużycie alkoholu działa trująco na zarodek, jeśli w tym czasie odbywa się akt płciowy. Większość wenerycznych chorób nabywa się w stanie pijaństwa. Alkohol zmniejsza liczbę porodów, wywołuje intelektualne i fizyczne zwyrodnienie poszczególnych jednostek, oraz powoduje zwyrodnienie rasy. Wkońcu wykazuje, że alkoholizowanie indogermańskiej rasy, łącznie ze zniewieściałością kapitalistycznej gospodarki pieniężnej, wydało przerażającą liczbę zdegenerowanych jednostek. Pilni i trzeźwi Mongołowie posiadają wyższość nad naszą rasą.

O „traktowaniu przestępstw alkoholem wywołanych" referował prof. Bleuler, wykazując, że nieracyonalnem jest zamykać do więzienia tego rodzaju przestępców, aby ich po odbyciu kary puszczać na wolność. Chronicznych alkoholików należy uważać za umysłowo chorych. — Trzeba zmuszać do abstynencyi. We wypadku, gdzie nie można wyleczyć alkoholika, należy go umieścić w zakładzie dla nieuleczalnie chorych alkoholików. Szwajcarski kodeks karny zawiera już w zasadzie podobne postanowienia.

Przy końcu posiedzenia mówił pastor Müller o wpływie handlu spirytualiami na ludność tubylczą w Afryce".

Przegląd polityczny.

Przy szampanie ubito interes. Gazety wiedeńskie donoszą: „Dnia 12 września podejmował minister skarbu Kosel śniadaniem w restauracyi Sachera namiestnika Potockiego, wiceprezydenta galicyjskiej dyrekcyi skarbu Korytowskiego, marszałka krajowego Badeniego i urzędników, biorących udział w rokowaniach w sprawie propinacyjnej". A zatem interes zrobiony. Za ministeryalny szampan będzie Galicya w tej lub innej formie dalej wydaną na łup klice propinacyjnych dzierżawców, który na korzyść swojej kieszeni podtrzymywać będą średniowieczny przywilej. Niech się jednak zawczasu nie cieszą. Do r. 1910 daleko i będą oni mieli jeszcze twardy orzech do zgryzienia, bo lud nie pozwoli im tak bezkarnie szachrować swoją skórą.

Zwycięstwa wyborcze socyalistów w Szwecyi. Drugi z rzędu socyalista wybrany został w piątek ubiegły do parlamentu szwedzkiego. Tym razem zwycięstwo to osiągnięte zostało w okręgu górniczym Gestrikland, gdzie tow. Leksoll przeszedł 1375 głosami; dotychczasowy poseł, liberał umiarkowany, otrzymał głosów 1207. Dwa dalsze zwycięstwa również w okręgach górniczych socyalna demokracya odniosła w niedzielę ubiegłą. W okręgu Smedjebacken mianowicie na tow. Eriksona oddano głosów 975 wobec 750, jakie otrzymał poseł dotychczasowy, popierany łącznie przez liberałów i konserwatystów. W okręgu Kalix tow. Carlson wybrany został 708 głosami; jego kontrkandydat liberalny otrzymał 535 głosów, poseł zaś dotychczasowy — 390. Jak dotąd więc zostało wybranych już czterech socyalistów. Zwycięstwa te nabierają wagi tem większej, że prawo wyborcze w Szwecyi bardziej jest jeszcze ograniczone i nieprzychylne dla robotników i wogóle dla klas nieposiadających, niż w Prusach.

Przegląd społeczny.

Krakowska kongregacya kupiecka odbędzie w niedzielę 17 b. m. posiedzenie celem ustalenia odpowiedzi na żądania pomocników handlowych. W naradach wezmą udział delegaci trzech grup kupiectwa, po 6 z każdej, a wobec tego komitet wybrany przez pomocników przedłożył termin ostatecznego załatwienia sprawy do 1-go października b. r.

W międzyczasie porobili niektórzy kupcy pewne zmiany w swoich handlach myśląc, że tym sposobem uporają się z żądaniami. P. Macharski np. wynajął w pałacu Spiskim kilka pokoi na sypialnie dla swego personalu, który — jak to pisaliśmy — mieścił się dotąd w takiej ciasnocie, że po 9 do 11 ludzi spało w jednym pokoju. Jeżeli na tem mają się ograniczyć „reformy" p. Macharskiego, to wątpimy bardzo, czy opinia publiczna przyjmie to za dostateczną satysfakcyę. O uporządkowaniu sprawy z praktykantami, a choćby o zmniejszeniu godzin pracy, nic dotąd nie słychać. — Do tej sprawy wrócimy jeszcze.

Z sali sądowej.

Kadencya sądów przysięgłych rozpoczęła się w piątek 15 b.m. rozprawą przeciw Ignacemu Mrozowi i Kazimierzowi Czuprynie, b. uczniom gimnazyum w Tarnowie, i Adamowi Kocialskiemu, fiakrowi tamże. W marcu b. r., gdy Mróz otrzymał w V. klasie gimnazyalnej niedostateczną notę i miał zapłacić 40 koron czesnego, udał się o pomoc do swego wuja ks. Franc. Szablewskiego, proboszcza w Strzelcach wielkich koło Krakowa. Przed wyjazdem namówił go współoskarżony Czupryna, aby postarał się o większą gotówkę. Mróz, przybywszy 25 marca b. r. do wuja, otrzymał od niego 20 koron na czesne, a skorzystał z chwilowej nieobecności jego w pokoju, aby z biurka ukraść około 1200 koron. Pieniądzmi tymi podzielili się wszyscy trzej oskarżeni, wspólnie przez kilka dni się zabawiali, aż policya tarnowska ich uwięziła.

Trybunałowi przewodniczył radca Traunfellner, oskarżał prokurator dr Tokarz, bronili adwokaci Fischler, Landy i Gluziński.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych zostali wszyscy trzej oskarżeni uwolnieni.

KRONIKA.

Szubrawcy. W Nr. 428 „Słowa polskiego" (wydanie popołudniowe z czwartku 14 września) pisze korespondent warszawski tego pisma, Komerski, następujące nikczemności:

„Szeregi bojowników socyalistycznych, zwłaszcza uczciwszych rzedną, ci bowiem występują z partyi i przechodzą do narodowców, mówiąc „mamy temperament i zapał, nie boimy się, gdy potrzeba karku nastawić dla sprawy, gotowiśmy zawsze to uczynić i czyniliśmy dotąd; wierzyliśmy socyalistom, ale gdy oni, dając nam nakazy do spełnienia, stawiają na czele nas, jako dowódców znanych nam wyborne zwykłych złodziei i nożowców, z którymi nikt z nas nigdy nie chciał się zadawać, a teraz ma ich słuchać — porzucamy taką partyę. Kto takich robi bohaterami i takim oddaje w ręce sprawę polską, nie może mieć czystego sumienia".

A dalej pisze:

„Najwięcej strejkowała Wola, mniej więcej od południa, tu strejkowały i pewne warsztaty rzemieślnicze. Powody zrozumiałe, tu jest siedziba nożowców i dlatego najłatwiej ich tu zużytkować".

Czarna sotnia ośmiela się robotników polskich, walczących o wolność nazywać nożowcami i złodziejami. Odpowiedź na to może redaktor wszechłajdackiego organu otrzymać tylko na swym policzku.

Zarządzenia sanitarne. Magistrat krakowski ogłasza: Celem utrzymania w mieście należytej czystości i porządku postanowił magistrat podzielić miasto na 25 rewirów, przydzielając każdy z nich jednemu z urzędników magistratu, jako inspektorowi rewirowemu i poruczając tymże inspektorom czuwanie nad utrzymaniem porządku i czystości w domach, tudzież zarządzanie na miejscu usuwania dostrzeżonych usterek. Podając to do publicznej wiadomości, wzywa się P. T. właścicieli realności, aby przestrzegali w swych domach należytej czystości, oraz, aby do zarządzeń pp. inspektorów rewirowych się stosowali, a to pod rygorem grzywien, oraz innych środków przymusowych.

Gospodarka w gazowni miejskiej. Odnośnie do ostatniego wypadku eksplozyi gazu w handlu p. Jaworznickiego w Krakowie, dowiadujemy się szczegółów, które wymownie charakteryzują skandalicznie niedbałą gospodarkę w gazowni i nieudolność pewnych jej urzędników, szczególnie protegowanych przez dyrektora zakładu.

Eksplozya, której ofiarą padł jeden z pomocników handlowych, zdarzyła się 5 bm. o godz. 3 po południu. Rano tegoż dnia zawiadomiono gazownię o potrzebie natychmiastowej reparacyi uszkodzonych rur w handlu Jaworznickiego, z których gaz uchodził. Benjaminek dyrektora gazowni, urzędnik Żurek, wręczył robotnikowi gazowni 7 kartek z adresami miejsc, gdzie należy tego dnia przeprowadzać reparacye; kartki te podawały również rodzaj uszkodzenia. Kartka z adresem handlu Jaworznickiego nie wyszczególniała tego wcale. Robotnik więc załatwiał sprawy najpilniejsze, udając się tam, gdzie gaz uchodził itp. — i w ten sposób załatwił 4 kartki do południa. Gdy przyniósł po południu do gazowni 3 kartki jeszcze nie załatwione, dopiero wtedy, wskutek kilkakrotnego upomnienia ze strony handlu Jaworznickiego, dopisał inżynier Bukowski na odnośnej kartce, polecając robotnikowi udać się do Jaworznickiego, że tam gaz uchodzi. Zanim robotnik zdążył przybyć na miejsce, już było po wybuchu.

Gospodarka gazowni krakowskiej domaga się gruntownej sanacyi.

Tragedya malca. Antoni Witkowski, 11-letni chłopak o mizernym wyglądzie, w podartem ubraniu, bez koszuli, zarabiał ciężką na swój wiek pracą na utrzymanie: od rana do nocy, przez 12 i więcej godzin, obracał korbę młynka do mielenia suchej bułki. Całem jego pożywieniem przy tej pracy były dwie, przeznaczone na mielenie bułki, a czasem świeża bułka, którą pracodawca jego Izak Katz, piekarz w Podgórzu, wspaniałomyślnie go obdarzał. Wyobraźmy sobie myśli tego nędzarza na widok otwartej kasy, w której widział skarby, o jakich nawet wyobrażenia nie miał. Widok pieniędzy i namowa Józefa Sapatka, 17-letniego draba, skusiły go do sięgnięcia do kasy, skąd ściągnął 3 rulony zawierające 30 K i garść monety zdawkowej. Co myślicie robi Witkowski ze swoim skarbem? Nie myśli o zaspokojeniu głodu fizycznego, nie myśli o otuleniu swej nagości jakiemś ubraniem, ale pierwszym jego popędem jest zaspokojenie głodu wrażeń. Teatr „Fenomen", oglądany dotychczas tylko na zewnątrz, stał dla niego otworem; on jednak nie jest egoistą, ma kolegów równie jak on biednych — więc kupuje 5 biletów i cieszy się ze spodziewanego użycia. Marzenia te przecięła ręka stróża bezpieczeństwa, któremu kupno 5 biletów przez obdartego malca wydało się podejrzanem. Zaprowadzony na inspekcyę opowiedział chłopak z rozbrajającą naiwnością swoją historyę i teraz oczekuje rozstrzygnięcia, co władza z nim zrobi.

Byłoby pożądanem, aby chłopca widocznie niezepsutego nie oddawano do aresztów, gdzie mógłby dopiero wyrosnąć na złodzieja; trzeba uwzględnić położenie jego i raz odstąpić od szablonu w traktowaniu „młodocianych przestępców".

Przy sposobności jedna uwaga: Według wyraźnego brzmienia ustawy przemysłowej praca chłopców niżej lat 14 jest wzbroniona. Jakiem więc prawem zatrudnia Katz w swej piekarni 11 letniego chłopca i to za głodową zapłatą? P. inspektor przemysłowy mógłby tą sprawą bliżej się zająć, a w innych piekarniach odkryje napewno niejedno takie nadużycie.

Aresztowani awanturnicy. We wczorajszym numerze podaliśmy opis napadu bandy opryszków na towarzystwo, wracające z wesela, podczas którego dwaj weselnicy zostali zranieni. Wczoraj udało się policyi aresztować dwóch awanturników: 18 letniego Józefa Walczyka, kelnera, i Feliksa Nawrockiego, służącego w hotelu Centralnym, jako głównych sprawców napadu. Obu odstawiono do sądu karnego.

Zagadkowa para, o której we wczorajszym numerze pisaliśmy, grasowała po mieście przez kilka dni i wychodzą na jaw coraz nowe sprawki. Wczoraj zgłosił się na policyi Aron Scheller, zegarmistrz z ul. Szpitalnej, który w Silbermanie poznał człowieka, który z towarzyszką przyszedł przed kilku dniami do jego sklepu, oglądali pierścionki, a przy tej sposobności skradli sygnet wartości 14 K. Silberman wyparł się tej kradzieży twierdząc, że sygnet ten nabył w Sandomierzu, podczas gdy jego towarzyszka przyznaje się. Przy aresztowanym znaleziono także 2 złote pięciorublówki w nowym pugilaresie. Policya prowadzi dochodzenia, czy Silberman (w paszporcie nazwany jest Silberberg) nie należy do szajki puszczającej w ostatnich dniach fałszywe pięciorublówki w Krakowie.

Nowy teatr prowincyonalny. Znani artyści teatru miejskiego w Krakowie G. Morska-Popławska i A. Mielewski, zebrawszy odpowiednie towarzystwo dramatyczne, składające się z kilkunasto osób, wybierają się na tournée artystyczne po większych miastach Galicyi. Odpowiedni repertuar sztuk głośnych najnowszej literatury, umiejętnie dobrane towarzystwo, złożone z artystów wybitnych talentem i pracą sceniczną, dają najlepszą rękojmię, że publiczność chętnie i wszędzie gości tych powita i tłumnie pośpieszy na ich przedstawienia, mając nie często sposobność rozkoszowania się prawdziwą sztuką.

Na pierwsze placówki wybrano Nowy Sącz i Tarnów.

Nowe prześladowanie „Avanti". Podczas manewrów ostatnich rzymski dziennik socyalistyczny „Avanti" wykazał, że służba lekarska w armii była tak źle zorganizowana, iż wielu z chorych umarło z powodu braku opieki. Minister wojny początkowo protestował przeciw doniesieniom „Avanti", teraz zaś postanowił wytoczyć organowi temu proces. „Avanti" protestuje przeciw podobnemu postępowaniu, uważając, że jest to odbieranie obywatelom i prasie wolności słowa za pomocą groźby ścigania na drodze sądowej.

Pożar fabryki. Z Częstochowy donoszą do pism warszawskich o pożarze, który wybuchł w fabryce S. Landana, już po raz drugi w roku bieżącym. Fabryka ta spaliła się bowiem już raz w styczniu, przyczem zginęło w płomieniach kilka osób i kilkanaście okaleczało. Z przyczyny niewiadomej, na parterze, z prawej strony fabryki zapalił się przygotowany do wyrobu celuloid; w jednym momencie ogień opanował pół budynku. Domniemaną przyczyną pożaru ma być jakoby to, iż jeden z robotników nakładł celuloidu na okno podczas silnej operacyi słońca.

W ogniu znalazły śmierć: Hendla Blekman, Cesia Śliwińska, Gitla Najman i Sura Grinzajg, dziewczęta, liczące po lat 18. Niebezpiecznemu oparzeniu uległa 18-letnia Fajgla Frejman, życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Uszkodzenia lżejsze ponieśli: Leon Wiśnicki (24 lat) naruszenie krzyża, Józef Sikorski (lat 36), Jan Kupski (lat 26), Józef Bald (lat 36) poparzeni. Reszta szczęśliwie umknęła z szalejącego żywiołu. Straszny widok był, gdy rodzice rozpoznawali trupy, które do domów swoich zabierali.

Stan wojenny w Warszawie. Hebrajski dziennik warszawski „Hazman" przytacza niektóre szczegóły o tem, jak mieszkańcy Warszawy nareszcie przekonali się, że nie wolno chodzić po mieście wieczorem:

Z początku redakcye otrzymały z policyi następujące zawiadomienie: „Na zapytanie, czy wolno wychodzić wieczorem po godzinie 9 na ulicę, odpowiadamy, że niema takiego zakazu". Było to w piątek.

A tejże nocy działy się straszne rzeczy: Kto pokazał się tylko na ulicy po godz. 8, otrzymywał razy. Znaczna część ludzi została zranioną i kilku zabito.

Rannych jest do 50 ludzi, zabitych 10. Jedna kobieta szła do apteki po leki dla swego dziecka. Szła szybko. Żołnierz dopędził ją i zastrzelił. Między ciężko rannymi jest także Jakób Landau, przywódca warszawskich terytoryalistów. Gościł on w piątek wieczór u znajomych na ul. Dzielnej l. 17. Słyszano tam huk strzałów na ulicy i dlatego wstrzymali go. Kiedy się uspokoiło zupełnie, o godz. 4 rano udał się Landau do tuż obok znajdującego się domu. Zaraz przy wyjściu jednak z bramy przystąpił do niego żołnierz uzbrojony w karabin i zaczął go bić, żądając okazania paszportu. Landau paszport pokazał, bicie jednak nie ustało. Żołnierz uderzył go bagnetem trzykrotnie w głowę i Landau upadł nieprzytomny na ziemię.

Trwało to jednak krótko. Przyszedłszy do siebie, począł p. Landau czołgać się na czworakach do domu.

Dzieci spostrzegły ojca z okna i wszczęły krzyk i płacz. Żołnierz obrócił się i dał strzał do okna.

Landau niebezpiecznie chory.

Wielu aresztowano i przeszło sto ludzi musiało spędzać całą noc w lochu policyjnym na Muranowie.

Na ulicy Pańskiej młody żyd stał przy bramie domu, gdzie mieszkał. Nagle pokazał się patrol i jeden z żołnierzy zabił go na miejscu.

Pewnego zarządcę domu na ul. Królewskiej wleczono z cyrkułu do cyrkułu i nareszcie uwolniono. Po drodze jednak do domu został napadnięty przez żołdaków i poraniony.

Dopiero w sobotę wyszło oficyalne zawiadomienie, że nie wolno chodzić po ulicy od godz. 9 wieczór bez paszportu.

Dzień strachu w Krzemieńczuku. Pod tym tytułem znajdujemy w piśmie tamtejszym „Jużnaje Słowo" następującą wiadomość:

„Do naszej redakcyi przyszła masa bladych i przestraszonych żydów z krzykiem: „Pomóżcie nam, brońcie nas!". Było to o godz. 3 po południu d. 31 z. m. To co opowiadali, było straszne, trudno było ter[illegible] wierzy[illegible] Mówili, że zaczyna się bójka, że [illegible]acy zab[illegible]ają się do pogromu żydów. Nie d[illegible]my tem[illegible]iary i postanowiliśmy ogłosić tylko to, cośmy na własne oczy widzieli.

Na dworcu kolejowym zobaczyliśmy grupkę oficerów kozackich wraz z kozakami, pułkownika Stecenkę i jednego podpułkownika. Słychać było okrzyki: „Precz z żydami" i „bij żydów". To dwaj członkowie „czarnej sotni", jeden były policyant, drugi nam nieznany, manifestowali w ten sposób swe uczucia patryotyczne. Pułkownik Stecenko zwrócił się do kozaków z mową, w której powiedział: „Jeżeli zdradzę cara, co ze mną zrobicie?"

— Zabijemy, powiesimy! — odpowiedzieli kozacy.

— Dziękuję, bracia, oto żydzi i Polacy są zdrajcami, zabijajcie ich, wieszajcie! — powiedział pułkownik.

Dzicy chuliganowie zrzucili surduty i puścili się w tan, a z nimi pułkownik. Całowali się, zaczął się krzyk i wrzask nie do opisania, a coraz głośniej dały się słyszeć okrzyki: „Precz z żydami", „wieszać żydów!".

Trwoga w mieście zapanowała olbrzymia.

O zatonięciu okrętu „Mikasa" donoszą następujące szczegóły: Przyczyna wybuchu dotychczas dokładnie zbadaną nie została. Zachodzą cztery ewentualności: 1) krótkie spięcie (Kurzschluss) baterji elektrycznych, 2) zapalenie się prochu węglowego, 3) wybuch granatów i prochu wskutek automatycznego zapalenia się, 4) zbrodnicza ręka. Tę ostatnią ewentualność można, zdaje się, zupełnie wykluczyć, gdyż niepodobna przypuścić, aby ktokolwiek Japończyk przyłożył rękę do zniszczenia potęgi swej ojczyzny przez zniszczenie sławnego okrętu.

Najprawdopodobniejszą jest ewentualność pierwsza, a zapalenie się przewodów musiało nastąpić w bezpośrednim sąsiedztwie zapasów strzelniczych, zaczem przemawia też fakt, że okręt w przeciągu kilku minut zatonął. „Mikasa" był drugim co do wielkości pancernikiem floty japońskiej. Zbudowany w r. 1900 miał 15.360 tonn pojemności, 122 metrów długości i 23 m. szerokości. Przez cały czas ostatniej wojny, był flagowym okrętem admirała Togo, który na szczęście w chwili katastrofy nie był na okręcie. Zatonięcie nastąpiło w porcie Sasebo w miejscu tylko 40 m. głębokiem tak, że wydobycie okrętu nie jest wykluczone.

Śmiertelne marsze na manewrach. W ostatnich dniach — jak donosi „Esti Ujsag" — budapesztenskie szpitale wojskowe przepełniły się chorymi żołnierzami. 1. pułk honwedów powrócił z manewrów, wioząc za sobą 1 trupa i 150 chorych. Inny pułk piechoty przywiózł 3 trupy i 65 chorych. Manewry odbywały się podczas ogromnego upału.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**
Sobota: „Skarb", tragedya w 3 aktach, napisał Leopold Staff (nowość).
Niedziela: „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a.

Przesilenie na Węgrzech.

Demonstracya.

Budapeszt, 15 września. (Węg. biuro kor.). 30—40 socyalnych demokratów demonstrowało wczoraj przed redakcyą dziennika socyalistycznego „Nepszava". Koncepista policyjny Tod, komisz Bakszaj i detektyw Szerkavi, którzy interweniowali, odnieśli rany, dwaj pierwsi ciężkie.

Deputacye.

Budapeszt, 15 września. Od samego rana plac przed parlmentem obsadzony jest przez policyę konną i pieszą, która przepuszcza tylko osoby zaopatrzone w bilety wstępu do parlamentu.

O godz. $8^1/_4$ przyjął prezydent sejmu Justh deputacyę, złożoną z 50 osób, należących do t. zw. „nowo-zorganizowanej partyi socyalistycznej". (Jestto nacyonalistyczna partya niby robotnicza. *Przyp. Red.*). Przewodniczący deputacyi poseł Mezeffi wręczył prezydentowi Justhowi petycyę, proszącą o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania. Poseł Mezeffi w przemówieniu do prezydenta Izby przypomniał, że Justh był zwolennikiem powszechnego prawa głosowania. Prezydent Justh, odpowiadając, podniósł, że jego zapatrywania w tej kwestyi są znane, lecz jako prezydent sejmu nie może powiedzieć nic merytorycznego, aby nie uprzedzać uchwały sejmu i nie narazić swej bezstronności. Petycyę przyjmuje i zapewnia, że będzie ona regulaminowo traktowaną. Prosi, aby spokojnie oczekiwano decyzyi sejmu, która z pewnością przyniesie powszechne uspokojenie.

Następnie przyjął prezydent deputacyę partyi socyalno-demokratycznej pod przewodnictwem redaktora organu soc.-dem. „Nepszava" tow. Garamiego. Na przemowę tow. Garamiego odpowiedział prezydent podobnie jak na przemowę posła Mezeffiego.

Socyalistyczna demonstracya. — Strejk generalny. — Pochód stutysięczny pod parlament.

Budapeszt, 15 września. (Tel. „Naprzodu"). Stosownie do zapowiedzi, w wykonaniu uchwały nadzwyczajnego kongresu socyalnej demokracyi na Węgrzech, proklamowano dzisiaj w całym Budapeszcie **strejk powszechny**, jako masową demonstracyę za powszechnem, równem i tajnem prawem wyborczem. Przyszło też do imponującej manifestacyi proletaryatu budapeszteńskiego. **Przeszło sto tysięcy robotników ruszyło rano zwartemi kolumnami pod gmach parlamentu**. We wspaniałym tym pochodzie niesiono liczne tablice z napisami, rozwinięto sztandary i maszerowano tak poważnie, we wzorowym porządku, z muzyką, śpiewając pieśni robotnicze.

W ten sposób dotarł ten stutysięczny pochód na plac przed parlamentem i zalał go w całości. Wygłoszono tutaj mowy. Przemawiało równocześnie trzech socyalno-demokratycznych mówców tow.: Kardas, Weltner i Bokanyi. Demonstracya trwała trzy godziny. Robotnicy zachowywali się nadzwyczaj spokojnie. Nie było żadnego zajścia. Policya utworzyła tylko kordon u wejścia do gmachu parlamentu, zresztą wcale nie wkraczała.

Oskarżenie Fejervarego.

Budapeszt, 15 września. Dysydenci odbyli wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Daranyego. Po referacie hr. Andrassyego, uchwalono jednogłośnie przyłączyć się do wniosku koalicyi o postawienie Fejervarego w stan oskarżenia. Również w sprawie reformy wyborczej postanowiono przyłączyć się do uchwały powziętej wczoraj przez komitet wykonawczy opozycyi.

Przeciw Gautschowi.

Budapeszt, 15 września. Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj konferencyę, na której hr. Tisza, wspomniawszy o dymisyi rządu, zwrócił uwagę na niezaprzeczoną dotychczas wiadomość, że propozycya o reformie wyborczej została przez koronę odrzuconą z powodu wmięszania się hr. Gołuchowskiego i bar. Gautscha. Mówca osobiście jest przeciwnikiem powszechnego prawa głosowania i z radością wita to postanowienie monarchy, jednakże stanowczo nie może dopuścić, aby do spraw wewnętrznych Węgier mięszał się minister spraw zagranicznych albo austryacki prezydent ministrów. Mówca proponuje z tego powodu wniesienie interpelacyi w sejmie węgierskim z zapytaniem, czy powyższe wiadomości są prawdziwe. Po dłuższej dyskusyi wniosek hr. Tiszy został przyjęty. Uchwalono następnie wybrać komisyę dla ustalenia programu. Po przemówieniu hr. Tiszy odrzucono wniosek domagający się wybrania komisyi, któraby się zastanowiła nad środkami zbliżenia między stronnictwem liberalnem a innemi stronnictwami.

Budapeszt, 15 września. Posłowie, którzy w ostatnim czasie wystąpili z partyi liberalnej, odbyli wczoraj konferencyę, na której uchwalili nie stwarzać żadnego nowego stronnictwa. Oświadczają oni, że stoją na zasadzie ustaw z r. 1867 i dążyć będą do przywrócenia harmonii między królem a narodem i do utworzenia rządu parlamentarnego. Przewodniczącym klubu wybrano posła Nagy'ego.

Wnioski o reformę wyborczą.

Budapeszt, 15 września. Liberalny deputowany Dezi zgłosił wczoraj w prezydyum Izby wniosek w sprawie zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego. Według tego wniosku, każdy obywatel węgierski po ukończeniu 21 roku życia, miałby prawo wyborcze, o ile umie pisać i czytać. Posłem na sejm może być wybrany tylko ten, kto posiada czynne prawo wyborcze i włada w słowie i piśmie językiem państwowym.

Budapeszt, 15 września. Poseł Vaszonyi zgłosił wniosek o wybór komisyi dla przedłożenia projektu o powszechnem prawie głosowania. Poseł Babo z partyi Kossutha, przedłożył również wniosek o reformę wyborczą w duchu powszechnego prawa głosowania.

Kristoffy wybrany posłem.

Budapeszt, 15 września. Minister spraw wewnętrznych Kristoffy został wczoraj wybrany posłem na sejm węgierski w Bogsan.

Otwarcie i odroczenie sejmu.

Budapeszt, 15 września. Sala sejmowa i galerye zapełniły się podczas dzisiejszego posiedzenia szczelnie. Fejervaryego, wchodzącego do sali powitali posłowie okrzykami „precz!" Po załatwieniu formalności zabrał głos Fejervary i zawiadomił, że gabinet podał się do dymisyi, ponieważ nie był w możności rozwiązania powierzonego mu przez koronę zadania, (Głosy: dobrze się stało) oraz, że będzie nadal prowizorycznie prowadził agendy. Ponieważ monarcha trwa przy chęci utworzenia rządu z łona większości, należy dać czas wolny dla propozycyi koalicyi. Z tego powodu prosi Fejervary o odczytanie reskryptu korony. (Wrzawa na lewicy).

Sekretarz odczytuje reskrypt królewski, odraczający sejm do 10 października. (Wielkie poruszenie, głosy: Nie rozejdziemy się).

Poseł Kossuth oświadcza, że większość Izby stoi na stanowisku zajętem w adresie do korony, na który nie otrzymała odpowiedzi. Przedkłada wniosek z protestem przeciw odroczeniu Izby i utrzymujący uchwałę z dnia 21 czerwca b. r. w mocy. (Oklaski na lewicy).

Hr. Tisza oświadcza wśród żywych protestów, że wnioski Kossutha są niedopuszczalne po odroczeniu Izby. (Wielka wrzawa na lewicy).

Br. Fejervary wywodzi, że korona odpowiedziała na adres, ponieważ trzy razy zamianowała męża zaufania dla pertraktacyi.

Po Fejervarym przemawiał hr. Apponyi, który w dłuższej mowie polemizował z hr. Tiszą i wywodził, że podług starego zwyczaju wolno po odczytaniu reskryptu królewskiego prowadzić jeszcze dyskusyę i uchwalać wniokki.

Br. Fejervary wraz z członkami gabinetu opuszczają salę.

Hr. Tisza polemizuje z Apponyim i wywodzi, że na podstawie regulaminu i ustaw, dyskusya po odczytaniu reskryptu jest niedopuszczalną.

Hr. Tisza wraz z partyą liberalną opuszczają salę.

Prezydent Justh zarządza głosowanie. Wniosek Kossutha przyjęto. Wniosek Mezeffiego o nieprzyjęcie do wiadomości reskryptu odraczającego został odrzucony.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Broszura Zeysiga.

Budapeszt, 15 września. Jak donoszą dzienniki wieczorne w sprawie Ziganyego nastąpił nowy zwrot. Dziennikarz Lakatosz, który występował jako świadek obciążający przeciw Banffyemu, zeznał wczoraj, że ofiarowano mu 4000 K i „dobrą posadę", aby skłonił Ziganyego, autora broszury, do obciążenia bar. Banffyego. Lakatosz starał się też nakłonić Ziganyego do zeznań w tym duchu przed sędzią śledczym i przyrzekł mu, że umożliwi mu ucieczkę. Ziganyi nie chciał jednakże tego uczynić. Lakatosz zeznaje, że do fałszywych zeznań nakłonił go dziennikarz Tarian. Nie może on jednakże powiedzieć z czyjego polecenia działał dziennikarz Tarian.

Budapeszt, 15 września. Prokuratorya opracowała już akt oskarżenia przeciw Ziganyemu. Oskarżenie zarzuca autorowi obrazę majestatu, zdradę stanu i przekroczenie prasowe. Ziganyi pozostaje nadal w więzieniu. Wiadomości o zamierzonej podróży naczelnika policyi Berczyego do Berlina w związku z aferą Ziganyego, nie potwierdziły się.

Berlin, 15 września. Aleksander Banneth, wmieszany w sprawę broszury Zeisiga, o którym mówiono, że zamierza stanąć przed władzami węgierskiemi, uciekł do Belgii, widocznie z obawy, że zostanie aresztowany.

Z CARATU.

Rewizye i aresztowania.

Warszawska agencya donosi: W nocy z 12 na 13 b. m. o godz. 1 przeprowadzono w Warszawie rewizye w domu przy ul. Złotej l. 47 w mieszkaniu właściciela składu aptecznego Józefa Kleina. Znaleziono: rewolwery, naboje, broszury. Właściciela mieszkania odwieziono do cytadeli.

Obostrzenie stanu wojennego.

Łódź, 15 września. (Warsz. ag.). Obostrzono rozporządzenia dotyczące stanu wojennego. Mianowicie gubernator wojenny wydał zakaz urządzania wszelkich koncertów, widowisk i wogóle jakichkolwiek zabaw.

Szpicel-łapownik dyrektorem teatru.

Kalisz, 15 września. (Warsz. ag.). Dyrekcyę prowincyonalnego teatru kaliskiego obejmuje od 1 października niejaki Dydyński, znany agent-łapownik warszawskiej policyi śledczej. Firmę przedsiębiorstwu daje aktor Lucyan Dobrzański, a Dydyński będzie pozornie kasyerem.

Demonstracya profesorów.

Moskwa, 15 września. (Warsz. ag.). Uczestnicy zjazdu profesorów wyższych zakładów naukowych wypowiedzieli się przeciw przyjmowaniu katedr, których profesorowie otrzymali w ostatnich czasach dymisyę.

Spoliczkowanie łotra.

Lublin, 15 września. (Warsz. ag.). Ubiegłej niedzieli kilkunastu ludzi napadło i spoliczkowało urzędnika dyrekcyi lubelskiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Głowackiego, w chwili gdy ten po nabożeństwie wychodził z córkami z kościoła. Zajście spowodowane było tą okolicznością, że Głowacki jest jedynym w Lublinie Polakiem, który dzieci swe posyła do gimnazyum rządowego.

Wiec studentów.

Moskwa, 15 września. (Warsz. ag.). Wiec studentów uniwersytetu moskiewskiego w sprawie powrotu do zajęć został odłożony do dnia 21 b. m.

Pogrom lupanarów.

Lublin, 15 września. (Warsz. ag.). Tłum rozpoczął tu pogrom lupanarów. Lokale zdemolowano, a kobiety rozpędzono. Podczas rozruchów na ulicy Panny Maryi zabito strażnika policyjnego.

Agronomowie wobec dumy.

Moskwa, 15 września. (Warsz. ag.). Zjazd agronomów podczas obrad nad udziałem w dumie podzielił się na dwa obozy: część oświadczyła się za udziałem w wyborach do dumy, część zajęła stanowisko przeciwne.

Kwestya żydowska.

Berlin, 15 września. „Vossische Ztg" donosi z Petersburga, że rząd ma zamiar odwlec rozwiązanie kwestyi żydowskiej przez wydanie ustawy specyalnej o żydach w zachodniej części Rosyi. Jednakże pobyt żydów w Rosyi właściwej a szczególnie w Moskwie i Petersburgu będzie wszelkimi sposobami uniemożliwiony.

„Duma".

Berlin, 15 września. „Vossische Ztg" donosi z Petersburga:

Kongres marszałków szlachty, jaki wczoraj otwarto, obraduje poufnie. Przedmiotem obrad ma być zmiana ordynacyi wyborczej do „dumy", któraby wykluczyła przewagę stanu handlowego nad szlachtą, jaką stworzy w „dumie" obecna ordynacya wyborcza.

Zaburzenia na Kaukazie.

Londyn, 15 września. „Times" donosi z Baku: Przybycie wojska i artyleryi wpłynęło do pewnego stopnia na uspokojenie się umysłów w Baku. Walki uliczne i pożogi ustały. Tylko w nocy słychać jeszcze strzelaninę. Mimo, że na razie panuje spokój, obawiają się ponownego wybuchu niepokojów. Podczas ostatnich niepokojów miało zginąć na ulicach w Baku 1500 osób. Szkoda w Baku ma wynosić ośmdziesiąt milionów rubli.

Petezsburg, 15 września. (Pet. ag. telegr.). Rozmaitym przedsiębiorstwom kolejowym pozwolono zmienić opalanie lokomotyw naftą na opalanie węglem i pokrycie zapotrzebowania węglem angielskim, lub, jak to zastosowano w kilku wypadkach, węglem śląskim. Do tutejszych firm naftowych donoszą z Niżnego Nowogrodu, że wiele fabryk i młynów wstrzymało ruch z powodu braku nafty. Obawiają się, że magazyny nafty zostaną podpalone. Dziennik „Nasza Żiżn" dowiaduje się, że postanowiono zgromadzić w Baku 18.000 wojska częściowo z Rosyi europejskiej.

Tyflis, 15 września. Wczoraj odbył się pogrzeb generał-gubernatora ks. Amilahore. Nie było żadnego wydarzenia.

Petersburg, 15 września. Rząd rosyjski uczynił u Porty energiczne przedstawienie przeciw przekroczeniu granic rosyjskich przez zbrojne bandy, które łączą się ze zbuntowanymi Tatarami.

Rozruchy w Japonii.

Tokio, 15 września. (Doniesienie Biura Reutera). O wydarzeniach na ulicach Jokohamy w dniu 12 i 13 b. m. donoszą jeszcze, co następuje: O północy podpalił tłum, złożony przeważnie z kulisów, robotników portowych i ludzi bezdomnych, ośm kiosków policyjnych, zaś trzy zdemolował. Zniszczono również kilka budynków urzędowych i kilka magazynów. Nad ranem przybyło z Tokio 400 żołnierzy, którzy strzegą konsulatów i wielkich magazynów i rezerwoarów z naftą.

Gubernator i burmistrz wydali odezwy wzywające do spokoju. 600 Rosyan z Sachalinu, którzy znajdowali się pod ochroną policyi w hotelu, broniło się zbrojnie. Po stronie policyi trzy osoby ciężko, trzydzieści siedm lekko rannych. Chwilowo panuje spokój.

Londyn, 15 września. „Standard" donosi z Jokohamy: Po zgromadzeniu z protestem przeciw zawarciu pokoju tłumy spaliły lub zdemolowały 14 kiosków policyjnych. Inspektor policyjny i 36 policyantów odniosło rany. Z Tokio wysłano dwie kompanie wojska celem zabezpieczenia obcych i konsulatów.

Tokio, 15 września. Policya donosi, że podczas ostatnich wydarzeń na ulicach miasta, odniosło rany 388 urzędników policyjnych. Po stronie demonstrantów 9 osób zginęło i 380 odniosło rany.

Bunt w wojsku japońskiem.

Londyn, 15 września. „Daily Express" donosi z Czifu, że obiega tam pogłoska, iż niezadowolenie z powodu traktatu pokojowego ogarnęło także marynarkę i armię japońską. Kilka pułków piechoty miało się z tego powodu zbuntować. W Osaka mieli żołnierze brać udział w zgromadzeniu protestującem, na którem uchwalono rezolucyę przeciw rządowi.

Cholera.

Berlin, 15 września. „Staats Anzeiger" donosi, że od dnia 13 do 14 bm. zgłoszono 9 wypadków cholery, z tego 2 śmiertelne. Ogólna ilość wypadków cholery wynosi dotychczas 183, z tego 66 wypadków śmierci.

Bydgoszcz, 15 września. „Ostd. Presse" donosi: W Łabiszynie zmarło w pewnej rodzinie dziecko na cholerę. Siostra i matka tego dziecka również zachorowały.

Poznańskie zebranie nauczycielskie, zwołane na 4 i 6 października do Bydgoszczy, zostało z powodu cholery odwołane.

Schweryn, 15 września. W miejscowości Demitz nad Łabą zmarła pewna robotnica wśród podejrzanych objawów. Obecnie stwierdzono, że była to cholera.

Królewiec, 15 września. Okręg tutejszy ogłoszono za wolny od cholery.

Konstantynopol, 15 września. Rada sanitarna ustanowiła dla podróżnych, przybywających koleją z Hamburga lub Poznania, lub okrętem przez Constancę i Odessę, oprócz oględzin lekarskich także dezynfekcyę i pięciodniową kwarantannę.

Petersburg, 15 września. Wołyń i Kurlandyę ogłoszono jako zagrożone cholerą. Przedsięwzięto odpowiednie środki celem przeszkodzenia zawleczeniu zarazy.

Wrocław, 15 września. Dziecko chore na cholerę, przybyłe z Fürstenberga nad Odrą, umieszczono w szpitalu. Przedsięwięto środki celem przeszkodzenia rozszerzeniu się cholery.

TELEGRAMY.

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń, 15 września. „Wiener Ztg" ogłasza zwołanie rady państwa na dzień 26 b. m.

Przeciw lichwie mięsnej.

Praga, 15 września. Pod przewodnictwem burmistrza dra Srba odbyła się w ratuszu narada w sprawie drożyzny środków żywności. Postanowiono utworzyć osobną komisyę aprowizacyjną dla Pragi i przedmieść, polecić czeskim posłom poczynienie starań o otwarcie, na czas trwania drożyzny mięsa, granicy rumuńskiej dla dowozu mięsa i bydła i o zntżenie taryfy na mięso, oraz, aby na czas drożyzny mięsa podatek konsumcyjny od mięsa został zniesiony.

Międzynarodowy kongres antyalkoholików.

Budapeszt, 15 września. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet, dany przez miasto na cześć kongresu przeciw-alkoholicznego.

Szwecya i Norwegia.

Chrystyania, 15 września. „Aften-Posten" donosi z Karlstadu: Szwedzcy delegaci stoją niezachwianie przy warunkach, uchwalonych przez parlament szwedzki. Sytuacya jest jeszcze beznadziejną. Sądzą, że zerwanie rokowań nie doprowadziłoby jeszcze do wojny. Norwescy delegaci dotychczas nie chcą przyjąć warunków szwedzkich.

Karlstad, 15 września. Delegaci szwedzcy i norwescy odbyli wczoraj przed południem obrady, które po południu kontynuowano.

Trzęsienie ziemi.

Rzym, 15 września. Centralne biuro meteorologii i geodynamiki donosi, że wczoraj o godz. 10·8 przed południem odczuto silne trzęsienie ziemi w Rodicena, Mesynie, Regio di Calabria i Lineo. Drugie silne trzęsienie ziemi odczuto w Regio di Calabria o g. 11·30 przed południem.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

⋊ **W stowarzyszeniu pomocników handlowych w Krakowie**, przy ul. Sebastyana 16, odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 8 wieczorem poufne zebranie z porządkiem dziennym: 1) Handlowcy wobec drożyzny. 2) Wnioski i interpelacye. Handlowcy zjawcie się licznie!

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.



Przez Wysokie ok. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe

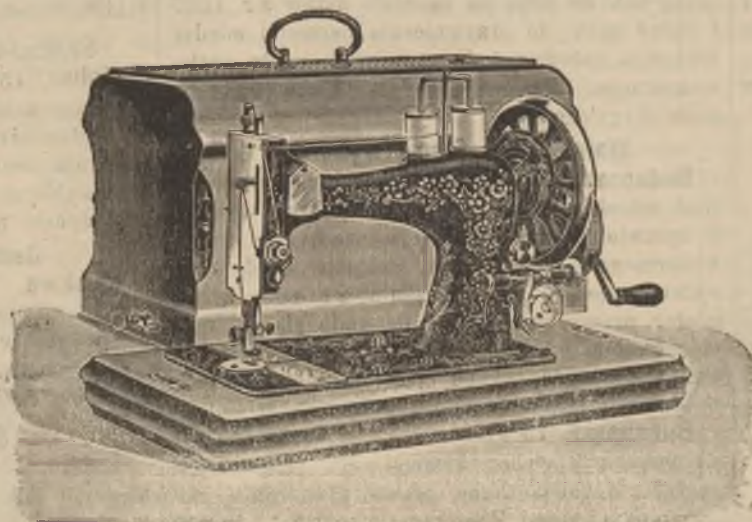
do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY
i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.



SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
I WARSZTAT NAPRAWY IGNACEGO GROSSA

POD KIEROWNICTWEM:

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY
W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1
(NAPRZECIW GŁ. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.
Sprzedaje maszyny używane w znakomitym stanie, jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.
Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

CENY UMIARKOWANE.

SINGERA maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedają z 5-letnią gwarancyą, na wypłat w małych ratach — —

NIEMETZ I S-ka W KRAKOWIE
SZEWSKA 2, PIERWSZY DOM OD RYNKU
Przyjmuję się wszelkie naprawy
CENY NISKIE 147

Nowo otwarty handel towarów żelaznych

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 43
pod firmą:

Bernard Greschler

poleca

po cenach przystępnych i stałych

kompletne urządzenie kuchenne, okucie budowlane i meblowe, brzytwy, scyzoryki, nakrycie stołowe **wyrobu krajowego i angielskiego.**

Wielki wybór okucia i narzędzi do robót stolarskich amatorskich (laubzegowych). 491

Z PRUS sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy l. 4.

7 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje **oprocentowane asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 94

Amor

Najlepszy środek do czyszczenia metali

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Fabryka: Lubszyński & Comp., Berlin N. O. 485

WĘGIERSKA

Różana Papryka Szegedyńska, najlepsza, słodka, ręczę za prawdziwość, uznanej znakomitej jakości, własnego wyrobu kg. za 5 K Wysyłka za zaliczką, począwszy od 1 klg. opłatnie. Dalsze specyalności:
Słonina, węgierskei salami i t. p btanio..
Dom wysyłkowy różnorodnych produktów krajowych
Haupt A. Rudolf Bpest, VII, Ovodag 22/k. u. VI.

Nie ma więcej cierpień rupturowych

Dokładne i szczególne objaśnienia za nadesłaniem zwrotnej marki pocztowej przesyła bandażysta

S. MITTELMANN
CZERNIOWCE (Bukowina)
ul. Pańska 19.

SAMODZIELNE ZAROBKOWANIE NIEZALEŻNA EGZYSTENCYA

jest dążeniem wielu! Jak to jest możliwe zapomocą najskromniejszych środków, można się dowiedzieć **bez jakichkolwiek wydatków** przez natychmiastowe nadesłanie swego adresu kartką korespondencyjną. Liczne uznania ze wszystkich sfer do udowodnienia. Nasza firma główna istnieje już 25 lat, należy przeto zwrócić się ze zupełnem zaufaniem do: **Industriewerk, Siebenhirten bei Wien** i żądać natychmiastowego przysłania bezpłatnego katalogu. 360

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych.
Curt Röber, Braunschweig.

Zakład art.-fotograficzny „Helios“
Kraków. ul. św. Sebastyana 16
poszukuje 495

Praktykanta.

Darmo i opłatnie wysyłam każdemu swój wielki bogato ilustr. cennik dobrych, a tanich instrumentów muzycznych oraz ZABAWEK wszelkiego rodzaju. 92



A. SCHEUER

Dom eksportowy towarów muzycznych w Krakowie, ul. Grodzka l. 59/7.



102 **własnych składów sprzedaży**

Kto potrzebuje obuwia, niechaj się przekona o naszym znakomitym gatunku.

Polecamy szczególnie:

		zł r.			zł r.
Kamaszki męskie	z gumą, gładkie, lub okładane	2·90	Buciki damskie	z gumą bardzo mocne i praktyczne	2·60
" "	sznurowane trwałe i mocne z wysokimi lub niskimi obcasami	3·25	" "	sznurowane czarne i żółte bardzo eleganckie i trwałe	2·90
" "	z gumą ze skóry Ia Box z wysokimi lub niskimi obcasami	4·25	" "	sznurowane Ia Box bardzo praktyczne i modne	3·90
" "	sznurowane ze skóry Ia Box eleg. z wysokimi lub niskimi obcasami	4·50	" "	sznurowane Chevr. bardzo gustowne i trwałe	4·25
" "	sznurowane Chevreaux na wysokich obcasach b. eleganckie	4·75	" "	zapinane z czarnej lub brunatnej skóry, nadzwyczajnie tanie	3·25
" "	Amerykańskie czarne i żółte (American style) najlepsze wykonanie	6·75	Półbuciki "	salonowe z czarnej lub żółtej skóry, z wysokimi lub niskimi obcasami	1·30
Buty "	z cholewami bardzo mocne i trwałe od	6·50 do 10—	" "	lakierki z wysokimi lub niskimi obcasami bardzo eleganckie	1·70



Zuany w świecie kamaszek „Goodyear“

Bardzo wielki wybór trzewików dla dzieci, dziewcząt i chłopców.
Ceny fabryczne są wytłoczone na podeszwach. — Niepospolita trwałość. Obuwie leży znakomicie.

Wyroby najznakomitszej w państwie fabryki obuwia sprzedaje

Alfred Fränkel, Tow. kom.

zastępca L. STEIGLER.

w Krakowie, Rynek główny l. 14 (dawniej Eile) i ul. Grodzka l. 34.
Z końcem Września b. r. TYLKO RYNEK GŁ. L. 14.

Tylko wyroby uznane za gustowne i bardzo trwałe.

Filia, która dotychczas znajdowała się w Hotelu Drezdeńskim, przeniesioną została na Rynek główny L. 14.



Jedynym istniejącym prawdziwie angielskiem środkiem piękności jest Balassa prawdziwe angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.

Zupełnie nieszkodliwe.

1 flaszka 2 kor., do tego mydło ogórkowe 1 kor., krem ogórkowy 2 kor., puder kor. 2·— i 1·20.

Główna wysyłka Apteka C. Balassa
Budapeszt, Erzsebetfalva.

Główne składy w Galicyi: we Lwowie apteka Zygm. Ruckera; w Przemyślu apteka F. Breyera, plac na Bramie 4 i 53 apteka M. Schwarza.
w Krakowie u firmy H. Reim i Ska oraz we wszyskich aptekach i drogueryach.

ZAKŁAD JUBILERSKI
Seweryna Żołdaniego w Krakowie
ul. Mikołajska Nr. 28 (obok policyi)
Przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye.
Przekłuwa uszy maszynką. 308
Specyalna pracownia ślubnych obrączek.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).